

TK

TEATR POLSKI – WROCŁAW

scena kameralna

sezon 1973/1974

DYREKTOR: MARIAN WAWRZYNEK

KIEROWNIK ARTYSTYCZNY: MAREK OKOPIŃSKI

KIEROWNIK LITERACKI: JÓZEF KELERA

Z-CA DYREKTORA D/S ADMINISTRACYJNYCH:  
JANUSZ KOZIOROWSKI

**Sławomir Mrożek**

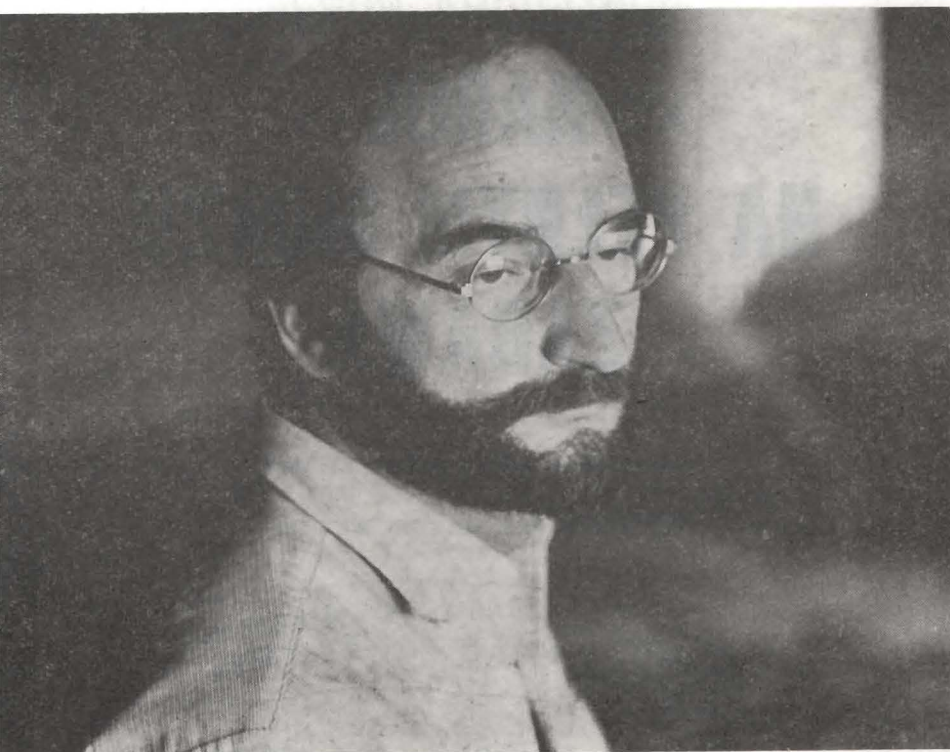
# KAROL NA PEŁNYM MORZU ZABAWA

REŻYSERIA: JERZY WRÓBLEWSKI

SCENOGRAFIA: MARCIN WENZEL



PREMIERA 4 STYCZNIA 1974



**SŁAWOMIR MROŻEK**  
Fot. Bolesław Lutosławski

**OBSADA:**

**KAROL**

DZIADEK . . . . . **ANDRZEJ GAZDECZKA**  
WNUK . . . . . **JOZEF SKWARK**  
OKULISTA . . . . . **IGOR PRZEGRODZKI**

**NA PEŁNYM MORZU**

GRUBY ROZBITEK . . . . . **IGOR PRZEGRODZKI**  
ŚREDNI ROZBITEK . . . . . **ANDRZEJ GAZDECZKA**  
MAŁY ROZBITEK . . . . . **JOZEF SKWARK**  
LISTONOSZ . . . . . **ANDRZEJ WILK**  
LOKAJ . . . . . **KAZIMIERZ HERBA**

**ZABAWA**

PAROBEK B . . . . . **ANDRZEJ GAZDECZKA**  
PAROBEK S . . . . . **JOZEF SKWARK**  
PAROBEK N . . . . . **ANDRZEJ WILK**

**ASYSTENT REŻYSERA: ANDRZEJ WILK**

**PRZEDSTAWIENIE PROWADZI: KAZIMIERZ HERBA**  
**SUFLER: WANDA JASIUKIEWICZ**  
**ŚWIATŁO: HENRYK JANOWSKI**

## Elżbieta Wysińska

# MROŻEK I JEGO MIEJSCE W TEATRZE

Od debiutu scenicznego Sławomira Mrożka minęło już lat piętnaście. Jego pierwsza sztuka, *Policja*, pojawiła się na scenie warszawskiego Teatru Dramatycznego w połowie roku 1958. Był to rok, w którym tenże Teatr Dramatyczny wślawił się inscenizacją *Wizyty starszej* pani Dürrenmatta; w którym Gustaw Holoubek dał się poznać warszawskiej publiczności w rewelacyjnej roli Sędziego Custa ze sztuki Ugo Bettiego *Trąd w pałacu sprawiedliwości*, wystawionej przez Teatr Kameralny; w którym wydarzeniami były premiery *Żywotu Józefa Reja* w inscenizacji Dejmka na scenie Teatru Nowego w Łodzi i *Stanu obłączenia* Camusa w inscenizacji Skuszałki na scenie Teatru Ludowego w Nowej Hucie. W tym samym roku 1958 w Opolu powstał Teatr 13 Rzędów kierowany przez Jerzego Grotowskiego. I w tym samym roku, w krótkich odstępach czasu, odwiedziły Polskę takie zespoły zagraniczne, jak: La Compagnie Madeleine Renaud-Jean Louis Barrault, moskiewski Teatr Satyry, Piccolo Teatro i McHAT. To było bardzo dawno temu, to wszystko już należy do historii. Z tych faktów wynika przecież, że Mroźek debiutował jako dramatopisarz w okresie ogromnego ożywienia życia teatralnego, w okresie stałego wzrostu prestiżu sztuki inscenizacyjnej i reżysera-inscenizatora. Teatrowi proponował krótkie sztuki o bardzo skromnej fakturze zewnętrznej, oparte zwykle na jednym pomysle sytuacyjnym i precyzyjnym wywodzie logicznym.

Te utwory wymagały od teatru pewnego samoograniczenia, ostrożności w traktowaniu słowa, umiejętności pokazania mechanizmów, które w sposób absolutnie logiczny prowadziły do absurdałnej pointy. Wczesne doświadczenia sceniczne nie były z tego punktu widzenia najlepsze. Były jednak owocne, pro-

wadziły do odkrycia pewnego sposobu interpretowania Mrożka, który sprawdził się w szczytowym jego osiągnięciu — w *Tangu* (1964), granym niemal równocześnie przez 10 teatrów, a więc prawie we wszystkich większych miastach na terenie całego kraju. *Tango* stanowi punkt graniczny zarówno w twórczości pisarza, o czym jeszcze będzie mowa, jak i w jego stosunkach z teatrem. W sezonie 1965/66 w zestawieniu najczęściej granych autorów polskich Mroźek zajmował drugie miejsce — na pierwszym był Fredro — mając na koncie 15 premier i ćwierć miliona widzów. W tym samym sezonie *Tango* zajęło pierwsze miejsce jako sztuka polska o najwyższej frekwencji.

Jednoaktówki *Karol*, *Na pełnym morzu* i *Zabawa*, do których wraca teraz wrocławski Teatr Polski, należą do początkowego okresu twórczości dramatopisarskiej Mrożka. *Karol* i *Na pełnym morzu* opublikowane zostały w roku 1961, w swego rodzaju cyklu obejmującym jeszcze, jednoaktowy również, *Strip-tease*. W takim układzie były parokrotnie wystawiane w latach 1961—1964. *Zabawa* powstała w rok później. Jeśli podzielić sztuki Mrożka z punktu widzenia motywów tematycznych na dwie zasadnicze grupy — na komedie terroru i komedie nieautentyczności, przy czym słowa „komedia” nie należy traktować zbyt dosłownie — znajdzie się w aktualnie wybranych przez Teatr Polski utworach klasyczną obu motywów prezentację. Przemoc, której ulega jednostka, stosunek ofiary do prześladowców, pojęcie wolności stanowią temat przewodni wspomnianego trójczłonowego cyklu i wcześniejszego *Męczeństwa Piotra Oheya*. Problem wewnętrznej autentyczności i nieautentyczności ludzkiego „ja”, braku przekonania co do istoty wartości, z którymi to „ja” się styka, pojawia się w *Zabawie*, a przedtem jeszcze w *Policji* czy *Indyku*.

Oba wielkie Mrożkowe tematy przedstawione są tu w formie powiastki filozoficznej. Jej punktem wyjścia jest zawsze sytuacja absurdałna, autorskie założenie umożliwiające grę wyabstrahowanymi pojęciami. Taką sytuacją jest obecność na tratwie trzech dżentelmenów w czarnych garniturach na pełnym morzu. Taką sytuacją jest wylęgnięcie się tygrysa w łazience Piotra Oheya. Każdy z wymienionych tematów rozpatrywany jest zresztą potem od różnych stron. Różny charakter ma na przykład sama przemoc. W *Męczeństwie Piotra Oheya*

działa pośrednio: samobójca Ohey jest ofiarą, ale przecież nie istnieje konkretny morderca. Ohey uległ naciskowi konwencji społecznych, załamał się w poczuciu zagrożenia wobec wyimaginowanego tygrysa i ogólnej, urzędowo usankcjonowanej opinii. W *Strip-teasie* przemoc to tylko symboliczna ręka, zamykająca dwóch panów w pustym pokoju, zabierająca im po kolei rzeczy, a w końcu zgarniająca ich samych. W *Karolu* prześladowca jest konkretny — to Dziadek, maniak z dubeltówką, polujący na wymyślonych wrogów. W *Na pełnym morzu* podział na terroryzujących i ofiarę dokonuje się wewnątrz trzyosobowej grupy rozbitków. Prześladowcami stają się ludzie znajdujący się w tej samej sytuacji życiowej, co ofiary. Mamy tu więc kolejno: siłę anonimową, nieuchwytną, niezrozumiałą; siłę konkretną, ale działającą z pobudek irracjonalnych; siłę konkretną działającą z pobudek (głód) konkretnych.

W cyklu-tryptyku zauważamy swego rodzaju stopniowanie. Także — co tu w gruncie rzeczy najbardziej istotne — w reakcjach prześladowanych, reakcjach teoretycznych i rzeczywistych, na siłę terroru. Bohaterowie *Strip-teasu* zaskoczeni na ulicy, zamknięci w niewiadomym miejscu, zdani na niemą Rękę, polemizują ze sobą. Jeden wykonuje rozkazy Ręki niechętnie, drugi stara się zwrócić jej uwagę gorliwością, ale obaj te rozkazy wykonują i ich gadanina o wolności nic nie znaczy. Są całkowicie bierni w obliczu niebezpieczeństwa... W *Karolu* okulista zastraszony przez Dziadka i Wnuka aktywizuje się po stronie prześladowców. Dąży do zajęcia miejsca w świecie silnym i sam zaczyna tropić ofiary. Okulista staje się czynny w przejściu na pozycje agresywne. Mały Rozbitek w *Na pełnym morzu* jest początkowo czynny w obronie własnej. Broni się wszelkimi argumentami, podczas gdy jego potencjalni konsumenci pokazują, jakie sposoby wymyśliło cywilizowane społeczeństwo dla przekonania jednostki. Mały Rozbitek ulega jednak dopiero widząc naostrzony nóż kuchenny. Wtedy przecież też nie chce być bierny. Powiada, że poświęca się z własnej woli dla dobra ogółu, wybiera więc postawę heroiczną.

Różne jest w tych trzech sytuacjach nasilenie złudzenia niezależności. Dwaj panowie ze *Strip-teasu* mają je niemal przez cały czas. Okulista jest go w ogóle pozbawiony, nie próbuje się ani przez chwilę przeciwstawić łowcom Karola. Mały Roz-

bitek zyskuje je dopiero na końcu, już wtedy gdy akceptuje przemoc. Poczucie wolności jest więc tym większe, im mniejsze szanse ratunku, im bardziej oczywista konieczność pogodzenia się z sytuacją. Bohaterowie jednoaktówek przypominają sobie, że są wolnymi ludźmi, kiedy wszelka ich działalność zostaje uniemożliwiona. Ich poczucie niezależności jest fikcją, ich argumentacja czystą frazeologią i demagogią. Każda z tych jednoaktówek na swój sposób kompromituje frazes: wolnościowcy (*Strip-tease*), demokratyczno-parlamentarny (*Na pełnym morzu*), humanistyczny (*Karol*).

Każda z tych jednoaktówek jest także logicznym rozwinięciem w mini-fabułę absurdalnej sytuacji wyjściowej i doprowadzeniem jej do równie absurdalnego końca zgodnie z rzeczywistymi obserwacjami. Między fikcyjnym początkiem i zakończeniem dzieje się coś, co poruszają znane z doświadczenia mechanizmy. Podobnie dzieje się w sztukach drugiej „grupy” czy drugiego „tematu”: działanie postaci jest logicznie uzasadnione, choć sytuacja, w jakiej się znajdują jest niemożliwa. W *Policji* punktem wyjścia jest istnienie państwa, w którym wszyscy ludzie są absolutnie lojalni wobec policji i domagają się od niej kontroli. W takim układzie policja staje się niepotrzebna, więc policjanci bronią swej racji istnienia i powierzają koledze rolę więźnia-buntownika. Sierżant, który otrzymał takie zadanie służbowe, występuje w dwóch sprzecznych rolach — albo inaczej: staje się desygnatem dwóch sprzecznych pojęć — policjanta i aresztanta. Traci więc poczucie autentyczności, co gnębi go do tego stopnia, że w końcu wybiera jedną rolę — identyfikuje się ze zbuntowanym.

Problem autentyczności własnej i autentyczności tego, co się dzieje wokół, ma różne aspekty i wyraźnie różnicowany jest u Mrożka. *Indyk* przypomina *Policję*, bo chodzi tu o sprzeczność między postacią a jej rolą: symboliczny indyk nie zachowuje się jak indyk, kapitan ucieka z wojska, pustelnik z pustelni itd. *Czarowna noc*, napisana niedługo po *Zabawie*, sztuka, w której bohaterowie śnią się sobie nawzajem, to sprawa istnienia psychicznego. I wreszcie sama *Zabawa*, jedno głośne wołanie o autentyczność, o prawdę, o przeżycie czegoś konkretnego. Chętnie zestawiana z *Weselem*, którego rytm podrabia miejscami i wobec którego może funkcjonować jako parodia, zawiera pewne elementy wywodzące się z obserwacji

obyczajowej. Ci młodzieńcy, nazwani Parobkami, szukający zabawy jak najgłębszego sensu życia, gotowi zdemolować wszystko na swej drodze i zaakceptować samobójstwo-zabójstwo kolegi, nie muszą występować w wymiarze filozoficznym.

W stosunku do całego je poprzedzającego okresu twórczości *Tango* spełnia rolę podsumowania, podejmując te same sprawy. Podejmuje je jednak jakby na innym piętrze, ponieważ stanowi przejście od obserwacji satyrycznej i diagnoz cząstkowych — głównie dotyczących jednostki w złożonej sytuacji — do uogólnień, do diagnoz na skalę epoki. *Tango* łączy ponadto cechy, o których dotąd nie wspominaliśmy: uniwersalizm utworów takich jak *Karol* i *Na pełnym morzu* z czysto polskimi podtekstami, charakterystycznymi dla utworów takich jak *Zabawa*. Uniwersalizm modelu przedstawionego w *Tangu* ma jednak dla tego dramatu, jak i dla dwóch napisanych ostatnio (*Szczęśliwe wydarzenie*, *Rzeźnia*), znaczenie decydujące. Jest to model rodziny składającej się z paru pokoleń, związanych — każde na swój sposób — z przeobrażeniami w dziedzinie kultury, ideologii, moralności, tradycji i obyczajów, przeobrażeniami właściwymi Europie XX wieku. Pokolenie najstarsze zostało ukształtowane jeszcze przed wstrząsem, jaki dla idei humanizmu stanowiła I wojna światowa; pokolenie środkowe było elitą intelektualną dwudziestolecia międzywojennego, tą, która w pogoni za nowoczesnością odrzuciła dawne konwencje moralne, obyczajowe, artystyczne; pokolenie ich dzieci wyrosło w świecie pozbawionym trwałych kryteriów, ze świadomością kryzysu tradycyjnych wartości kultury. Artur w *Tangu* próbuje uratować odrzucone wartości przy pomocy starych, rygorystycznie przestrzeganych formuł. Ani moralność, ani sztuka nie stają się przez to autentyczne. Artur szuka więc dalej i odkrywa z tragicznym dla siebie skutkiem, że autentyczna jest przemoc i możliwość zadawania śmierci.

We wszystkich sztukach, nawiązujących do modelu znanego z *Tanga*, rodzina okazuje się komórką społeczną najbardziej przydatną do tego, by na jej przykładzie śledzić problem autorytetu, przemian pokoleniowych i ewolucji, reprezentowanych przez to pokolenie, idei. Oczywiście, modele rodzinne Mrożka ożywiają coraz to nowe generacje. Artur w *Tangu*,

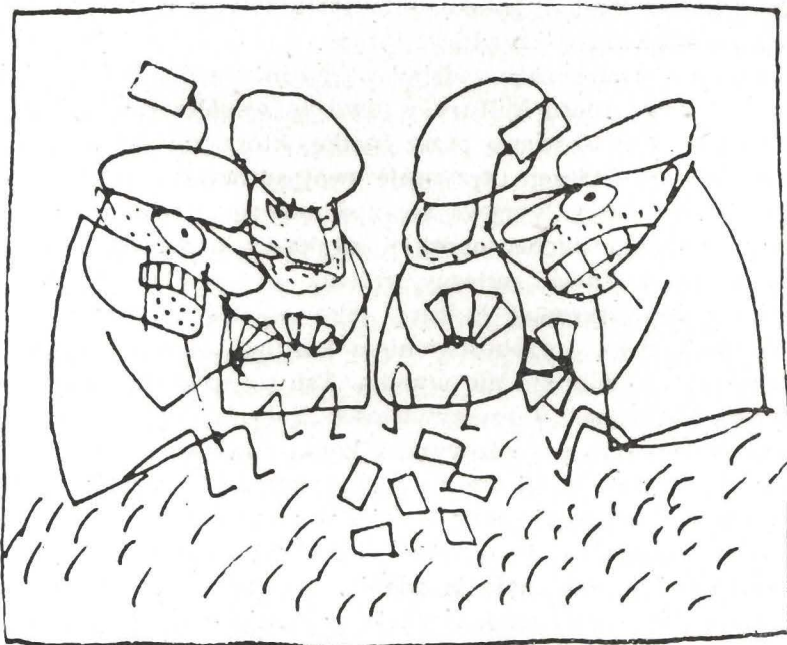
młodzi w *Poczwórce* i *Drugim daniu* oraz Niemowlę w *Szczęśliwym wydarzeniu* to przedstawiciele różnych grup pokoleniowych. Artur ma ambicje naprawiania świata — co prawda przy pomocy niezbyt udanych pomysłów — młodzi „bananowi” chcą egoistycznie z niego korzystać, Niemowlę swoją kontestacją prowadzi już tylko do zniszczenia.

Rodzina w *Szczęśliwym wydarzeniu* składa się także z trzech generacji. Ustawione są one jednak wobec siebie na zasadzie stronnictw politycznych: konserwatysta Starzec tyranizuje liberała syna, który nadziei na lepszą przyszłość i oświecony postęp szuka we własnym dziecku. Gdy Niemowlę zawodzi pokładane w nim nadzieje, postępowy liberał ucieka gdzie pieprz rośnie, zostawiając dom własnemu losowi. Sztuka, napisana już właściwie w formie klasycznej farsy, ujawnia jałowość kontestacji i pustkę autorytetu, ukazuje niepokojące raczej perspektywy cywilizacji zachodnioeuropejskiej. Zredukowana do dwóch osób rodzina w *Rzeźni* musi z kolei unieść problematykę sensu kultury w świecie współczesnym. Młody Skrzypek, tyranizowany przez matkę, która zmuszając go do nieustannych ćwiczeń utrzymuje swój autorytet i pełnię władzy rodzicielskiej, wyrwa się z domowego azylu do świata, do życia. Stając wobec opozycji sztuka-życie opowiada się po stronie życia. Zawód miłosny zmienia jego poglądy. Skrzypek zaczyna absolutyzować kulturę jako wartość nadrzędną, co Mroźek nazywa „przebóstwieniem kultury”. Z tego „przebóstwienia” nic dobrego nie wynika. Tak wywindowana na piedestał, oderwana od rzeczywistości kultura w konfrontacji z okrucieństwem prawdziwym, z konkretnością rzeźni okazuje swą bezsilność i budzi totalne rozczarowanie. Skrzypek niszczy skrzypce i postanawia wziąć udział w awangardowym, wyzwalamym naturalne instynkty, widowisku zarzynania wołów. Jeszcze raz jednak zmienia zdanie. Autentyczna wydaje mu się tylko śmierć własna. *Rzeźnia* pokazuje społeczną szkodliwość absolutyzacji zjawisk. Negacja kultury, podobnie jak „przebóstwienie” prowadzi na manowce.

Metoda Mrożka, polegająca na konstruowaniu sytuacji modelowych i obserwowaniu ich w izolacji, właściwie po dzień nie uległa zasadniczej zmianie. Uważana początkowo za trudną, stała się jednym ze zwykłych sposobów wypowiedzania teatru. W teatrze Mrożka absurd zawsze był środkiem, służą-

cym analizie rzeczywistości. Fikcyjne struktury pozwalają oglądać w powiększeniu interesujące pisarza zjawiska i zastanawiać się nad ich obiektywnie istniejącymi mechanizmami. Fikcyjna sytuacja skłania do szukania analogicznej sytuacji w realnym świecie. Tak było w *Karolu* i tak jest w *Rzeźni*. Absurd ma tu cele poznawcze.

43-letni już Mroźek jako autor przeszedł drogę od drobnych utworów satyrycznych, rysunków i opowiadań do dramatów, których podteksty świadczą o coraz głębszym i szerszym pojmowaniu spraw, danych do rozpamiętywania teatrowi. Właśnie podteksty, a nie forma. Treści w nich zawarte zdają się wyrażać tęsknotę za autentyczną tragedią, która pewnie byłaby napisana, gdyby postaci te treści noszące na udział w tragedii zasługiwały.



MALARSTWO NARODOWE:  
"CZWÓRKA"  
CHEKMOŃSKIEGO

## HUMOR SŁAWOMIRA MROŹKA

*Komunikaty i ogłoszenia*

Dyrekcja zawiadamia, że w ogóle nic się nie odbędzie i nie ma o czym mówić.

\*

Jak sobie pościele — tak się wyśpię. Oczekuję propozycji.

\*

Niebawem rozpocznie się kongres mówców. W pierwszej kolejności zabiorą głos: brzuchomówcy, uchomówcy, obojczyk-mówcy i udomówcy. Przedstawiciele dalszych specjalności zabiorą głos przy drzwiach zamkniętych ze względu na moralność publiczną.

\*

Zaprawiam się na poczekaniu — za zwrotem kosztów.





#### Z życia nauki

Po dłuższych badaniach uczeni polscy ustalili miejsce, gdzie leży pies pogrzebany. Na miejsce udała się specjalna ekspedycja.

#### Z zagranicy

Duńskie czynniki upoważnione zaprotestowały energicznie przeciw nieodpowiedzialnemu oświadczeniu W. Szekspira, który, cytujemy, napisał: „Coś gnije w państwie duńskim”. Rząd duński kategorycznie zaprzecza, jakoby w państwie duńskim coś gnilo, i określił działalność W. Szekspira jako paszkwilancką i oszczerczą. „Jeżeli coś gnije” — czytamy w komentarzu duńskiej prasy — „to chyba tylko sam pan Szekspir”.

#### Z kraju

##### SZLACHETNA PROTOPLASTKA

Do Prezydium wpłynęło oświadczenie Naszej Babci, w którym proponuje ona rzucić na szalę budownictwa mieszkaniowego swój mały domek. Za przyjęciem wniosku przemawia fakt, że naszej Babci domek mały zbudujemy szybciej, niż cokolwiek innego. Poza tym idea tego rodzaju budownictwa jest już bardzo rozpowszechniona w społeczeństwie dzięki piosence: „Więc przepijmy naszej babci domek mały”. Projektuje się utworzenie BNBDM-u (Budowa Naszej Babci Domku Małego), powołanie szeregu nieugiętych budowniczych etc.

##### KTO BĘDZIE PŁACIĆ

Ukazanie się zorzy polarnej w Polsce nasuwa nam pytanie, komu potrzebna była tak kolosalna impreza o charakterze reprezentacyjnym. Zapytujemy: ile to kosztowało i kto za to zapłacił?





Z zagranicy

#### NOWY DRAKON

Nowe, drakońskie zarządzenie wydał gubernator amerykańskiego stanu Poutpourri. Nakazuje on właścicielom zakładów fotograficznych niszczenie negatywów zdjęć, na których fotografowani są Murzyni, ponieważ na negatywie wychodzą jako biali.

\*

#### NIEPOWODZENIE REFORMY

H o n d u r a s. Donosiliśmy onegdaj, że do regulaminu tamtejszej armii wprowadzono tytułem próby pewną reformę. Mianowicie tradycyjny okrzyk „Za Ojczyznę” używany podczas ataków — został zastąpiony szerszym: „Za Ojczyznę i w ogóle!”

Nowe hasło nie zdało jednak egzaminu, ponieważ osłabiało patos walki.



TY, OBUDŹ SIĘ,  
JUŻ PO ZNIWACH!

#### PRYMITYWNE PLEMIĘ

Na Wybrzeżu Psiej Kości żyje plemię Fetoretów, które oddaje boską cześć śmierdzielom.

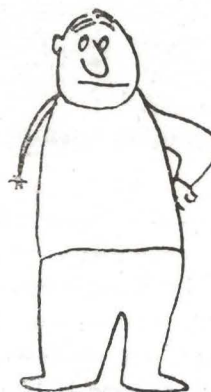
Gdy się jednak głębiej zastanowić — Fetoreci nie są jeszcze tacy najgorsi.

\*

#### CIEKAWY PROGRAM

Wielkim powodzeniem w cyrku „Uniwersal” cieszy się następujący numer:

Siedem chudych krów zjada siedem krów tłustych, a potem jest im niedobrze.



#### OLBRZYM Z DIESENDORFU

Niezwykle ciekawym przypadkiem dla psychiatrów jest młody wieśniak z miejscowości Diesendorf. Jest to olbrzym, który jednak ma niezwykle małą rączkę. W ten sposób występują w nim jednocześnie dwa bardzo silne i całkowicie przeciwstawne kompleksy: wielkości i małości. Kompleksy te, walcząc ze sobą, wyczerpują młodego wieśniaka do tego stopnia, że jest niezdolny do najmniejszego wysiłku.



**SEZON WCZASOWY W PEŁNI**

Oto zdjęcie z pobliza jednego z najbardziej atrakcyjnych domów wczasowych „Pionier”, położonego w pięknej i dzikiej okolicy.

*Z kraju*

**WAŻNE ODKRYCIE**

Tysiąclecie istnienia Państwa Polskiego daje nam okazję do coraz to nowych odkryć i dociekań. Oto w Łubudkach Szlacheckich podczas kradzieży wapna okoliczni chłopci odnaleźli zachowany w doskonałym stanie wóz prasłowiański. Pojazd posiada kwadratowe koła, co stanowi ciekawe świadectwo formy przejściowej, która zawsze była charakterystyczną formą dla naszej umysłowości.

\*

*Ogłoszenia*

Bezwyjściówki — wydaje sekretariat teatru — codziennie.

\*

Zatrudnimy wykwalifikowaną krzątaczkę — do krzątania się.

\*

Państwowa Wytwórnia Części Złamanych — oferuje każdą ilość części złamanych na dogodnych warunkach.

\*

Nektar pijam — tanio.

\*

Zamienię wszystko na święty spokój. Sł. Mrozek.

\*

Podania o talony na ukulele piszę fachowo. Filharmonia. Sekretariat.

\*

Czy Bóg jest? — odpowiadam rzeczowo. PS-0/3.

\*

Krótkowidz potrzebny od zaraz. Warunki do omówienia.

*Ze sportu*

**ŚWIĘTO POLSKIEGO SPORTU**

Odbyła się gra półsłówek, pojedyncza i podwójna pań i panów. Pierwsze miejsca zajęli:

. . . . ., . . . . ., oraz . . . . .

\*

**KU PROROCZEJ WIZJI**

W całym kraju odbędzie się wielka zbiórka pustych flaszek po wódce. Flaszki te mają być wykorzystane na budowę szklanych domów, przewidzianych już przez Żeromskiego.

\*  
**BY KAŻDY MIAŁ SWOJĄ PAŁĘ**

Kombinat produkujący maczugi jest już na ukończeniu. Ogromny, nowoczesny zakład przemysłowy produkować będzie maczugi zarówno dębowe, wysadzane krzemieniami, jak i lżejsze, z osiki lub mas plastycznych.

Chodzi o to, żeby całkowicie pokryć krajowe zapotrzebowanie na maczugi.

\*

**O DALSZE ZWYCIĘSTWO NA DRODZE NAPRAWY DRÓG**

W czasie ostatnich robót drogowych udało się zasypać dwa wyboje, oba na drodze. Załozde życzymy dalszych zwycięstw.

\*

**CO BĘDZIEMY WYDOBYWAĆ**

W Jopkowicach odbyło się uroczyste otwarcie kopalni kamienia węgielnego.

\*

**Z ŻYCIA EMIGRACJI**

W Corckshire zmarł w podeszłym już wieku hrabia Przepolski, były właściciel klucza Yale na Podolu i Wertheima na Wołyniu.

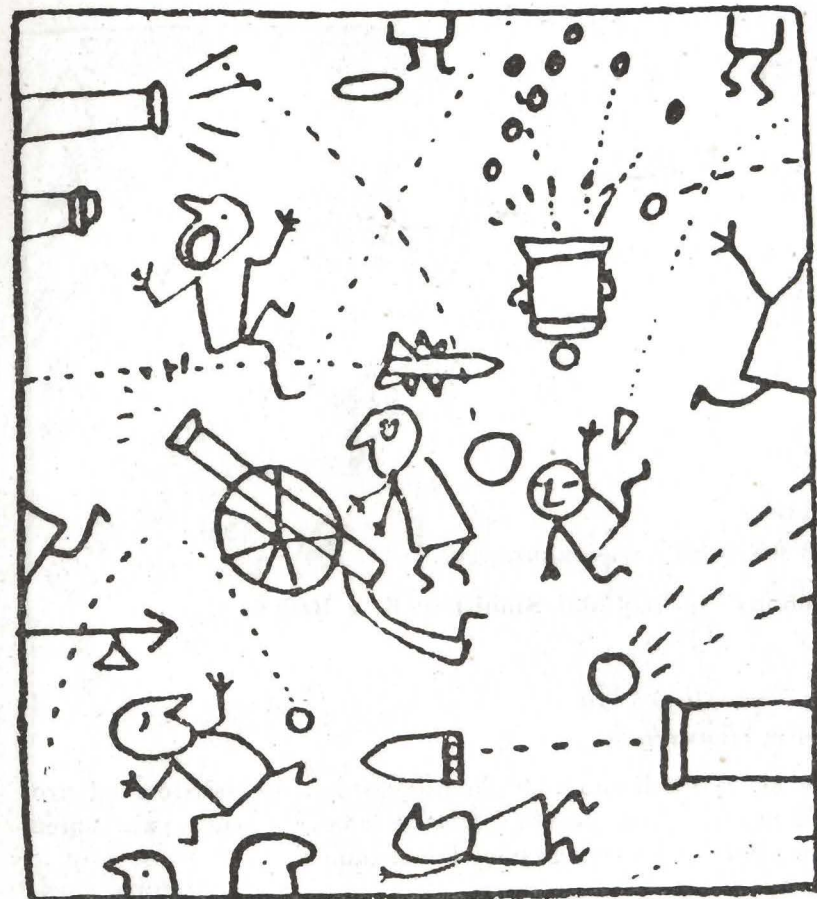
\*

*Drobne*

Inteligenci — do Inteligence Service — potrzebni od zaraz.

*Z ostatniej chwili*

Zamiast o lepsze jutro walczyć o lepsze popołudnie albo przynajmniej o lepsze od trzeciej do czwartej.



*Z teki naszego reportera*

Rzut oka na sytuację ogólną.

\*

**Z ŻYCIA NAUKI**

Koło uczonych przy redakcji „Postępowca” pracuje nad zagadnieniem: „Jeżeli ani jedno państwo nie ma ministerstwa agresji, a wszystkie za to mają dobrze rozbudowane ministerstwa obrony, to skąd biorą się wojny?”



UWAGA! Zdjęcie konkursowe!

„Johnny” — nadesłał Stanisław R. z Rądzewa.

\*

#### Z PRAC LINGWISTÓW

Jak się dowiadujemy, grupa lingwistów, specjalistów od problematyki gramatycznej, pracuje obecnie nad utworzeniem czasu poza-zaprzyszłego niedokonanego.

\*

Zajmiemy się dzisiaj pochodzeniem słowa kajman (rodzaj krokodyla). Słowo to pochodzi od znanego humanisty góralskiego, Jaśka Ciacha-Glizdy, który niejednokrotnie zapytywał z odcieniem goryczy: „Kaj man?”.

„Kaj” oznacza w gwarze góralskiej „gdzie”, a „man” — w języku niemieckim — człowiek. A więc „kaj man? — Gdzie człowiek?”

Jasiek Ciach-Glizda w młodości służył w wojsku austriackim, stąd posługiwanie się poszczególnymi słowami, a nawet całymi zwrotami, wziętymi żywcem z języka niemieckiego, nie należy u niego do rzadkości.



\*

#### DODATEK DO „POSTĘPOWCA”!

Jako pierwsi w historii żurnalistyki zamieszczamy dzisiaj szczegółową mapę ideowo-wychowawczą.

\*  
*Spiwamy piosenki*  
„Parlez-moi wuju”.

\*  
POEZJA LUDÓW EGZOTYCZNYCH

Na konkursie poetyckim ludów egzotycznych pierwsze miejsce uzyskał młody poeta Malinowski za utwór:

O Bongo Baja,  
Kondijos waja.

\*  
*Z kraju*

WSTECZNICTWO W SADOWNICTWIE

W czasie ćwiczeń polowych harcerze odkryli, że ogrodnik K., od dawna już podejrzany o działalność, w kącie swojego ogrodu, pod osłoną łożnianów, pielęgnował kielki starego.

\*  
ZAKLINACZE CAPÓW

Wielkim powodzeniem wśród rolników cieszą się specjalne ekipy zaklinaczy capów, które już z początkiem lata wyjeżdżają w teren. Ekipy będą przeprowadzały zaklinanie aż do pierwszych przymrozków.

Już dotychczas zaklęto gros capów.

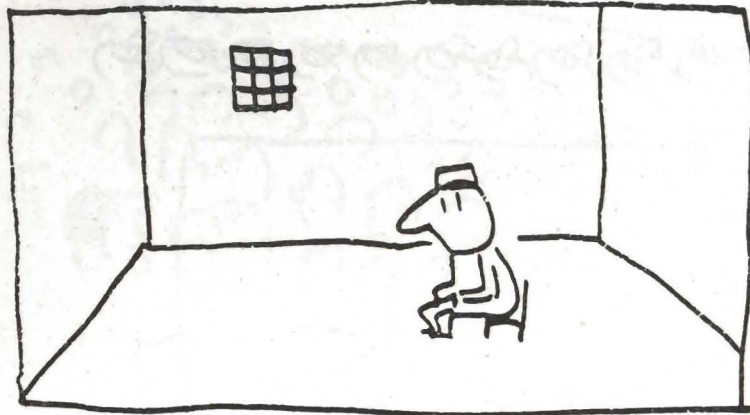
*Od redakcji*

„Już do odwrotu głos trąbki wzywa”. Tymi słowami harcerskiego poety pragniemy pożegnać się z czytelnikami. Tuszymy, że ziarno, raz rzucone, wszędzie, zwłaszcza w duszach młodzieży, a wyżej zebrana garść informacji i artykułów trafi pod strzechę i papę, budząc niewinne kwilenie niemowlęcia i zadumę starca.

[Teksty S. Mroźka wg wydania S. Mroźek, Postępowiec, Warszawa 1960]

NOWY TEATR!

TEATR FAKTU

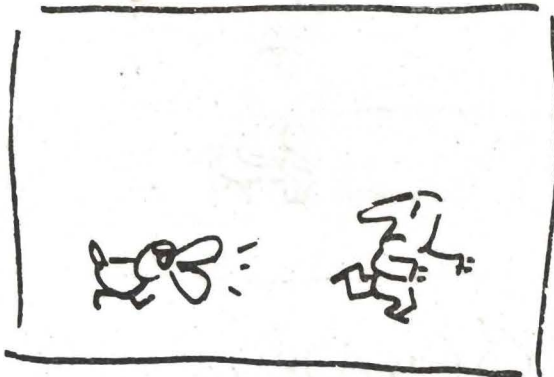


PRRRRRRRRRRRRR  
ALEKSANDER FREDRO  
"DOŻYWOCIE"

# TEATR OKRUCIENSTWA

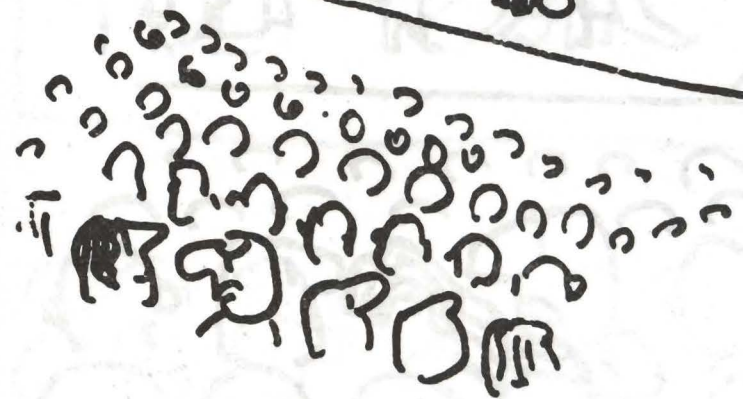


szur szur szur szur szur szur szur

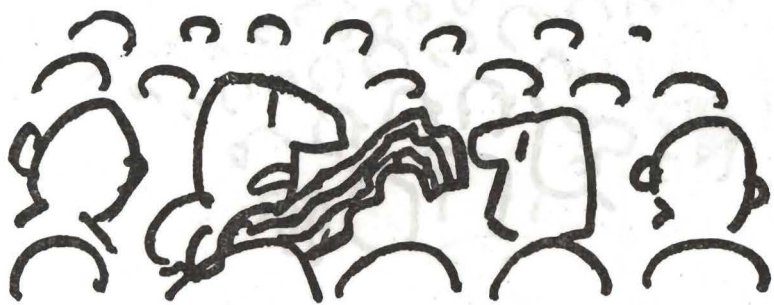
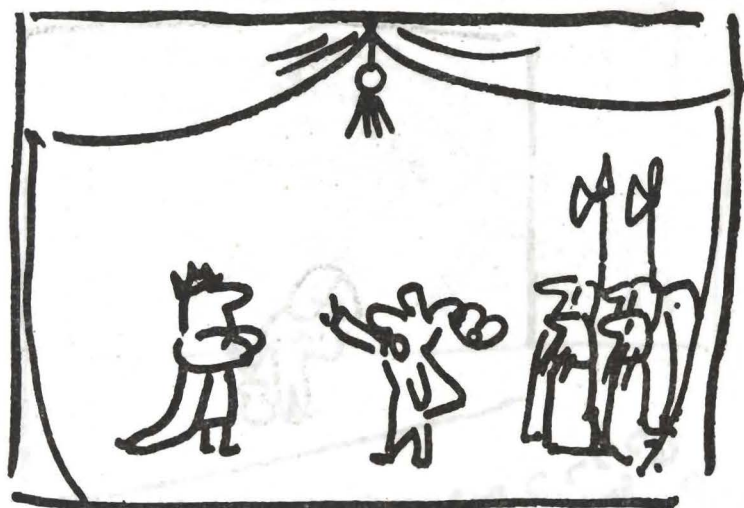


szur szur szur szur szur szur szur  
szur szur szur szur szur szur szur

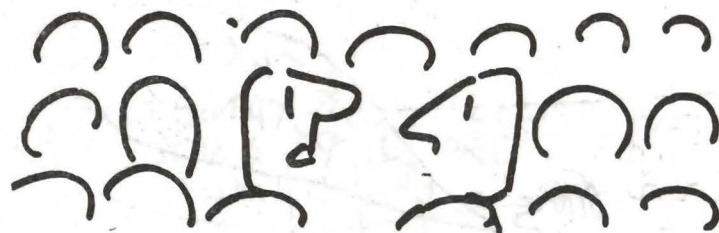
IBSEN "DZIKA KACZKA



TOBIE SIĘ KŁANIA?

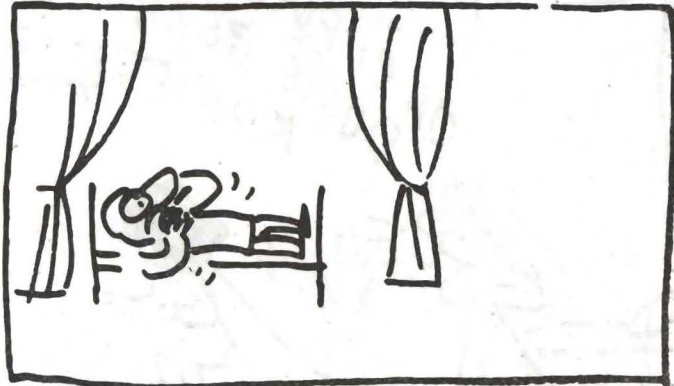


WKLADAM PIZAME.  
LUBIE SPAĆ WYGODNIE



TO ZUPEŁNIE  
NOWY "OTELLO"!

# TEATR JEDNEGO AKTORA

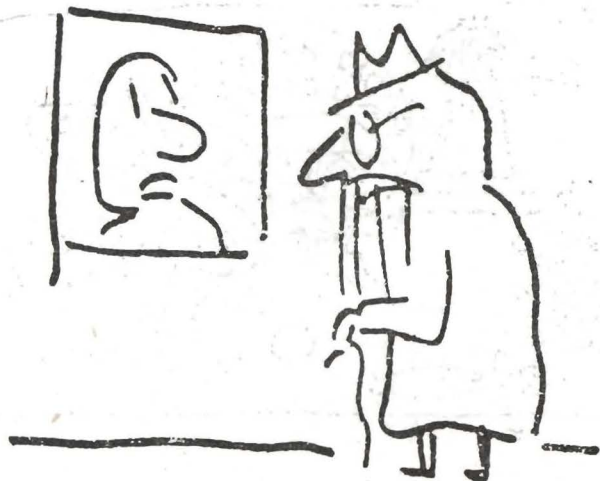


"OTELLO" - OTELLO I DES-  
DEMONA. SCENA W AL-  
KOWIE





KASA



BARDZO MI PRZYKRO  
ALE TO JEST PRZED  
STAWIENIE DLA  
MŁODZIEŻY

UWAGA ZAKŁADY PRACY I SZKOŁY

Zamówienia zbiorowe na bilety ulgowe dla zakładów pracy i szkół  
przyjmuje codziennie w godz. 9—16 Biuro Organizacji Widowni, ul.  
Zapolskiej 3, tel. 387-89.

Przyjmujemy zgłoszenia osobiste, listowne i telefoniczne.

Ceny biletów	norm.	ulgowe
I strefa	21 zł	15 zł
II strefa	17 zł	12 zł
III strefa	13 zł	9 zł

---

KIEROWNIK TECHNICZNY:  
MIROSLAW DZIKI  
BRYGADIER SCENY:  
TADEUSZ KACZMAREK  
KIEROWNICY PRACOWNI:  
KRAWIECKIEJ DAMSKIEJ:  
WANDA PRECKAŁO  
KRAWIECKIEJ MĘSKIEJ:  
JERZY HELAK  
PERUKARSKIEJ DAMSKIEJ:  
ZOFIA HEJNE  
PERUKARSKIEJ MĘSKIEJ:  
MIECZYSLAW WOJCZYŃSKI  
SZEWSKIEJ:  
MIKOŁAJ BRATASZ  
MODELATORSKIEJ:  
ALOJZY CZEPUŁKOWSKI  
STOLARSKIEJ:  
MICHAŁ PRAJSNER  
MALARSKIEJ:  
TADEUSZ CHADZYŃSKI  
TAPICERSKIEJ:  
RYSZARD TKACZYK  
ŚLUSARNIA:  
KAZIMIERZ BABIEC

---

Cena zł 8.—

**Sławomir Mrożek**

**KAROL  
NA PEŁNYM MORZU  
ZABAWA**

**REŻYSERIA: JERZY WRÓBLEWSKI**

**SCENOGRAFIA: MARCIN WENZEL**

**PREMIERA 4 STYCZNIA 1974**

Ze zbiorów  
Działu Dokumentacji  
ZG ZASP

EGZEMPLARZ  
BEZPŁATNY

W.D.Kart. A/1316/73, 3000, (N-10/1287)